

Sygn. akt *I ACa 228/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Jerzy Geisler

Sędziowie: Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Ewa Staniszevska /spr./

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. M.**

przeciwko **J. O.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 22 października 2018 r. sygn. akt I C 375/17

**oddala apelację.**

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Jerzy Geisler Ewa Staniszevska

Sygn. akt I ACa 228/19

## UZASADNIENIE

Powód R. M. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, aby pozwany J. O. zapłacił na rzecz powoda kwotę 1.804.410,96 zł wraz z odsetkami ustawowymi za okres od 31 stycznia 2017r. do dnia zapłaty a nadto koszty procesu według norm przypisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że udzielił pozwanemu pożyczki w wysokości 1.000.000 zł na okres od dnia 1 grudnia 2011r. do 1 stycznia 2012r. Jako zabezpieczenie należytego wykonania zobowiązań wynikających z w/w umowy wystawiono weksel własny in blanco. Wystawcą weksla był J. O.. Pismem z dnia 13 stycznia 2017r. pozwany został wezwany do wykupu weksla do dnia 30 stycznia 2017r. Weksel opiewa na kwotę 1.804.410,96 zł. Na kwotę tę składają się następujące należności: 1.000.000 zł tytułem zwrotu pożyczki, 804.410,96 zł tytułem odsetek maksymalnych za okres od dnia 2 grudnia 2011r. do dnia 30 stycznia 2017r. (k. 2 - 4).

Zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 2017r. z uwagi na brak podstaw do wydania nakazu zapłaty na podstawie art. 486 § 1 k.p.c. sprawa została przekazana z postępowania nakazowego do trybu zwykłego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powód i pozwany współpracowali w latach 2011/2012 w ramach prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych w zakresie dystrybucji produktów zabezpieczenia emerytalnego. Strony postanowiły wspólnie inwestować na giełdzie, powód miał zainwestować pieniądze w rachunek maklerski, którym mieli wspólnie zarządzać powód i pozwany. Zysk miał być dzielony po połowie. Powód i pozwany ustalili, że celem zwiększenia poczucia bezpieczeństwa powoda i wykazania poczucia odpowiedzialności za środki pozwanego podpiszą pozorną umowę pożyczki, która miała być zabezpieczeniem inwestycji giełdowych, jako że rachunkiem mógł zarządzać również pozwany (k. 24 - 26). Pozwany wskazał, iż z tego powodu umowa z dnia 1 grudnia 2011r., nazwana umową pożyczki była umową pozorną.

Wyrokiem z dnia 22 października 2018r. Sąd Okręgowy w Koninie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd powołał się na następujące ustalenia faktyczne i wnioski prawne.

Powód oraz pozwany poznali się w 2009r. i rozpoczęli współpracę w ramach prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych w zakresie dystrybucji produktów zabezpieczenia emerytalnego. Z uwagi na zmianę przepisów związanych z Otwartymi Funduszami Emerytalnymi ich współpraca w ramach OFE zakończyła się w 2011r. W III kwartale 2011r. pozwany został zaproszony do domu powoda. Strony rozmawiały o możliwości zainwestowania pieniędzy posiadanych przez powoda w nieruchomości oraz brały pod uwagę inwestycje giełdowe. Pozwany wówczas grał na giełdzie i przekonał powoda, aby ten zainteresował się obrotem instrumentami finansowymi. Zaproponował aby zapisali się na szkolenie organizowane przez (...) S.A. w W., w którym jego organizatorzy pokazywali jak zarządza się platformą i jak inwestuje się pieniądze w rynek kapitałowy. W 2011r. powód i pozwany przeszli takie szkolenie, które trwało dzień. Po około dwóch tygodniach od szkolenia powód wspólnie z pozwanym pojechał do (...) S.A. w W. celem otwarcia rachunku. Strony umawiając się na współpracę w zakresie inwestowania na giełdzie nie ustaliły dokładnie zysku jaki miały osiągnąć, ani też ile ta umowa będzie trwała i po jakim czasie ma nastąpić rozliczenie. Zgodnie z umową stron powód miał przelewać na rachunek utworzony w (...) S.A. w W. pieniądze celem inwestowania tych pieniędzy przez pozwanego i w zamian za to oczekiwał zysku powyżej oprocentowania bankowego. Wypracowany zysk strony miały dzielić po połowie. Pozwany zapewniał powoda, że nie jest możliwym aby powód nie zarobił na tym interesie i że zysk będzie wyższy niż lokaty bankowe. Podpisanie umowy pomiędzy powodem a (...) S.A. w W. nastąpiło 28 listopada 2011r. Powodowi po podpisaniu umowy z (...) S.A. w W. został wydany login i hasło. Pozwany był obecny przy podpisywaniu przez powoda tej umowy. Następnie powód udostępnił pozwanemu swój login i hasło, albowiem zgodnie z umową stron to pozwany miał dokonywać na rachunku powoda inwestycji giełdowych. Po otwarciu rachunku pozwany informował powoda o swojej strategii polegającej głównie na handlu opcjami surowcowymi. Strony na temat tych transakcji rozmawiały ze sobą co 2 - 3 dni. Decyzję co do inwestycji podejmował pozwany, bo powód nie znał się na tym. Za zgodą powoda do rachunku powoda dostęp miały również inne osoby, którym pozwany udostępnił login i hasło. Na rachunku powoda transkrypcji dokonywali poza pozwanym również B. D. oraz B. K., przy czym pozwany cały czas nadzorował konto, a operacje finansowe dokonywane były pod ścisłą jego kontrolą Powód nie znał się w ogóle na tych operacjach i z uwagi na to nie dokonywał żadnych operacji na rachunku bankowym. Logował się jedynie na koncie aby sprawdzać stan swoich finansów.

Na rachunek maklerski o numerze (...) powód dokonał następujących wpłat:

- 29 listopada 2011r. – 400.000 zł,

- 1 grudnia 2011r. – 300.000 zł,

- 14 grudnia 2011r. – 360.000 zł.

W grudniu 2011r. nastąpiła po raz pierwszy poważna strata finansowa tak, że z wpłaconych przez powoda pieniędzy zostało jedynie 1/5 środków. Powód denerwował się tą sytuacją, a pozwany czując się odpowiedzialny za nieudane inwestycje i stratę przyjechał pod koniec grudnia 2011r. do firmy powoda aby go uspokoić i zapewnić, że jest w stanie odrobić stratę oraz odbudować środki na rachunku powoda. Chcąc dać zabezpieczenie powodowi, że nie zostawi go ze stratą oraz że odbuduje rachunek pozwany zaproponował, aby strony podpisały umowę pożyczki. Pod koniec grudnia 2011r. na rachunku powoda nastąpiła strata ok. 99% środków. W okresie tym ilość zgromadzonych środków na rachunku maklerskim powoda wahała się od 10.000 zł do 30.000 zł. Została wówczas podpisana pomiędzy J. O. zwanym pożyczkobiorcą, a R. M. zwanym pożyczkodawcą, umowa pożyczki. Jako datę umowy strony wpisały 1 grudzień 2011r. W § 1 umowy wpisano, że pożyczkodawca udziela pożyczkobiorcy w wysokości 1.000.000 zł na okres od 1 grudnia 2011r. do 1 stycznia 2012r. W § 2 umowy pożyczki zapisano, że pożyczkobiorca wyżej wymienioną pożyczkę przyjmuje i potwierdza odbiór całej kwoty w gotówce. Została również zawarta przez strony umowa wekslowa, w której strony wpisały jako datę 1 grudzień 2011r. W rzeczywistości umowa pożyczki oraz umowa wekslowa zostały sporządzone pod koniec grudnia 2011r., a nie w dacie jaka widniała na tych dokumentach.

Pozwany zapewnił powoda, iż jest w stanie odrobić powstałe straty finansowe. Gdy powód zobaczył, że z 80.000 zł jakie figurowały na rachunku w najgorszym momencie rachunek został odbudowany do kwoty ok. milion złotych postanowił dalej inwestować swoje pieniądze. W tym celu powód dokonał 20 stycznia 2012r. kolejnej wpłaty na konto (...) w wysokości 150.000 zł. W momencie jak powód przelewał 150.000 na swój rachunek była na nim kwota w wysokości ok. 700.000 zł. Z początkiem lutego, gdy rachunek został odbudowany i pojawił się na nim zysk z zainwestowanych pieniędzy powód zadowolony ze współpracy z pozwanym zaprosił go na wyjazd do D.. Z końcem stycznia - początkiem lutego 2012r. na rachunku powoda była kwota ok. półtora miliona złotych, ale po krótkim okresie okazało się, że ponownie nastąpiła strata. Jak strony wróciły z D. to zniwelowanych zostało ok. 90% wpływów na tym rachunku i pozwany uznał, że nie ma sensu już dalej wykonywać transakcji na tej platformie. Ostatnich transakcji pozwany dokonywał na tym rachunku pod koniec lutego 2012r.

W dniu 17 maja 2012r. powód licząc na to, że pozwany odbuduje jego rachunek przelał na konto (...) S. A. gotówkę w wysokości 50.000 zł.

Pod koniec 2012r. powód nabrał wątpliwości co do działań pozwanego, albowiem uważał, że pozwany wyłudził za jego pośrednictwem od Towarzystwa (...) kwotę 1.400.000 zł. Zimą 2013r. powód pojechał do miejsca zamieszkania pozwanego domagając się od niego zwrotu zainwestowanych przez niego pieniędzy. Pozwany wówczas powiedział mu, że stracił wszystkie pieniądze na giełdzie.

W dniu 13 stycznia 2017r. R. M. wezwał J. O. do wykupienia weksla wypełnionego w dniu 13 stycznia 2017r. zgodnie z deklaracją wekslową na kwotę 1.804.410,96.

Ostatecznie powód wypłacił z rachunku, który posiadał w (...) kwotę 3.000zł.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd I instancji na wstępie rozważył - w związku ze zgłoszonym przez pozwanego zarzutem - czy roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu. W ocenie Sądu nie można zgodzić się z pozwanym, że roszczenie objęte pozwem podlega na podst. art. 118 k.p.c. 3-letniemu terminowi przedawnienia jako roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Współpraca jaką nawiązały strony pod koniec listopada 2011r. nie była związana z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą. Nie było spornym w niniejszej sprawie, że celem zawartego porozumienia miało być pomnożenie posiadanego przez powoda kapitału przy wykorzystaniu instrumentów finansowych, a następnie podzielenie się przez strony zyskiem po połowie. W ramach zawartego porozumienia, którego następnie zabezpieczeniem stała się umowa nazwana przez strony umową pożyczki ani powód, ani pozwany nie występowali jako przedsiębiorcy. Nie zmieniała tej oceny okoliczność, że powód zawierając

z (...) S.A. w W. działał jako R. M. OFE POLSKA, albowiem to, że ta umowa zawarta została pomiędzy przedsiębiorcami nie oznacza, że taki charakter miało porozumienie zawarte pomiędzy powodem a pozwanym. Zatem do umowy stron objętej niniejszym procesem zastosowanie mają ogólne przepisy o przedawnieniu. W dniu 9 lipca 2018r. weszła w życie ustawa z 13 kwietnia 2018r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – dalej z.u.k.c. Ustawa ta znowelizowała przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń. Zgodnie z art. 5 ust. 1 z.u.k.c. do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie nowelizacji i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie nowelizacji, tj. od 9 lipca 2018r., przepisy Kodeksu cywilnego w nowym brzmieniu. Oznacza to, że termin przedawnienia wierzytelności, które powstały przed wejściem w życie nowelizacji, a które nie przedawniły się przed tym dniem został skrócony z dziesięciu do sześciu lat. Przepis art. 5 ust. 2 z.u.k.c. wprowadza szczególną zasadę obliczania terminów przedawnienia. Jeżeli zgodnie z nowelizacją termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie nowelizacji. Oznacza to, że termin ten naliczany jest od początku, a rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia, które nastąpiło przed wejściem w życie nowelizacji, oraz upływ czasu do tego dnia nie ma znaczenia prawnego i nie jest brany pod uwagę przy obliczaniu terminu przedawnienia. Jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie nowelizacji, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu. W realiach niniejszej sprawy należy liczyć 10-letni termin przedawnienia, a skoro roszczenie powoda stało się wymagalne po upływie miesiąca od zawarcia umowy a więc pod koniec stycznia 2011r. to oczywistym jest, że roszczenie powoda nie przedawniło się, skoro powód wystąpił z pozwem w 2017r.

Powód dochodził roszczeń z weksla. W tym przypadku wystawiony weksel był wekslem własnym in blanco. Weksel in blanco jest wekslem gwarancyjnym składanym na zabezpieczenie stosunku umownego zachodzącego pomiędzy wystawcą weksla, a osobą której weksel jest wręczany np. udzielonego kredytu czy pożyczki. Jak podkreśla się w orzecznictwie oraz piśmiennictwie źródłem zobowiązania wekslowego jest umowa dochodząca do skutku przez wydanie weksla lub jego zwrócenie posiadaczowi. Samo zatem wystawienie weksla nie wystarcza do powstania zobowiązania wystawcy wobec remitenta, lecz potrzebna jest jeszcze umowa między wystawcą a remitentem, dochodząca do skutku przez wydanie przez wystawcę weksla remitentowi. Pozwany zarzucił jednak, że nie doszło do skutecznego powstania zobowiązania wekslowego, albowiem umowa pożyczki miała charakter pozorny i jest nieważna. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2004r. w sprawie IV CK 712/03 wykazanie nieważności lub unieważnienie umowy będącej źródłem zobowiązania wekslowego jest jednoznaczne ze stwierdzeniem nieistnienia tego zobowiązania i czyni praktycznie zbytecznym zajmowanie się umową mającą rodzić stosunek podstawowy. Niemniej, także samo już dowiedzenie nieważności lub unieważnienia umowy mającej rodzić stosunek podstawowy pozwala osobie pozwanej w charakterze dłużnika wekslowego przez kontrahenta skutecznie obronić się przed powództwem ze względu na przyznanie jej w takim wypadku zarzutu nienależnego świadczenia. Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego jest ugruntowanym i znajdującym odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów oraz piśmiennictwie.

W okolicznościach niniejszej sprawy podniesiony przez pozwanego zarzut nieważności umowy będącej źródłem zobowiązania wekslowego zasługuje na uwzględnienie. Pozwany wykazał bowiem, że umowa pożyczki zawarta przez strony w grudniu 2011r. była umową pozorną. Zgodnie z przepisem art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki jest umową realną, do zawarcia której wymagane jest, oprócz złożenia zgodnych oświadczeń woli, dla wywołania skutków nią zamierzonych, również wydanie rzeczy tj. przekazanie określonej w umowie kwoty pożyczki. Nie ulega wątpliwości, że pozwany nie otrzymał od powoda kwoty 100.000.000 zł jak to strony zapisały w umowie. Pieniądze, które przelewane były przez powoda na rachunek (...) S.A. w W. były własnością powoda, co jednoznacznie wynika z jego zeznań złożonych w charakterze strony: „ja byłem właścicielem środków na rachunku w (...) z chwilą otwarcia tego rachunku”. To powód dysponował tymi pieniędzmi i jak sam zeznał dokonał zmiany hasła na tym rachunku i ostatecznie wypłacił resztę środków w wysokości 3.000 zł. Nie można zgodzić się z powodem, że strony traktowały pieniądze przelewane przez powoda na rachunek (...) S. A. jako pożyczone

pozwanemu, albowiem gdyby w istocie pozwany pożyczył te pieniądze od powoda to inwestowałby je na własnym rachunku, a nie na rachunku który był własnością powoda i którym to rachunkiem dysponował powód. Pieniądze, które przelewane były na rachunek powoda nie przeszły na własność pozwanego – nie doszło do ich wydania, tak jak to twierdzi powód, albowiem właścicielem pieniędzy przez cały okres współpracy stron był powód a nie pozwany, który jedynie za zgodą powoda dokonywał operacji finansowych. Skoro więc nie doszło do przekazania pieniędzy na skutek wykonania umowy pożyczki, to nie można przyjąć, że umowa zawarta przez strony czyni zadość wymaganiom jakie przepisy kodeksu cywilnego wymagają do skutecznego zawarcia umowy pożyczki.

Natomiast zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. W ocenie Sądu strony umowy pożyczki wiedziały, że zawierają czynność prawną pozorną tzw. symulowaną dla ukrycia innej rzeczywistości przez strony zamierzonej i dokonanej (czynność ukryta tzw. dysymulowana). Zatem rzeczywistym zamiarem stron umowy było wywołanie innych skutków prawnych niż wynikałoby to z treści ujawnionych oświadczeń woli. Zawarta pomiędzy stronami umowa miała inny cel, a mianowicie zabezpieczenie zawartego wcześniej porozumienia co do inwestowania przez pozwanego pieniędzy powoda na platformie (...) i podziału po połowie powstałego z tego tytułu zysku. Powód nie wykazał, aby pozwany zobowiązał się przez zawartą umowę do zwrotu zainwestowanych przez powoda pieniędzy. Pozwany logicznie wytłumaczył, że po nieudanych operacjach finansowych i utracie przeważającej części pieniędzy stanowiącej własność powoda pozwany czując się odpowiedzialny za tę stratę zawarł z powodem pisemne porozumienie, którego celem było zobowiązanie się przez niego do odbudowania rachunku i „odrobienia” straty. Powód podpisując umowę z (...) S.A. w W. był świadom z jak wysokim ryzykiem wiąże się to przedsięwzięcie, albowiem w § 4 umowy ramowej z dnia 29 listopada 2011r. znalazł się zapis: „podpisując umowę ramową klient oświadcza, że jest w pełni świadomy faktu, iż w związku z wysoką dźwignią finansową dokonywanie transakcji na instrumentach finansowych niesie ze sobą duże ryzyko poniesienia strat finansowych”. Wbrew twierdzeniom powoda z zeznań przesłuchanych świadków: T. W., P. S. i B. K. nie można wnioskować, że pozwany deklarował, że zwróci zainwestowane przez powoda pieniądze. To, że świadkowie mieli wiedzę co do tego, że umowa pożyczki została zawarta pomiędzy stronami nie oznacza, że mieli świadomość, że umowa pożyczki została zawarta dla pozorów i że umowa podpisana przez strony w grudniu 2011r. jest nieważna i nie rodzi skutków prawnych. Z zeznań świadków wynikało natomiast, że pozwany czuł się odpowiedzialny za nieudane inwestycje. Nadto, gdyby w istocie pozwany przyjął na siebie, na podstawie podpisanej umowy pożyczki, obowiązek zwrotu powodowi zainwestowanego 100.000.000 zł to oczywistym jest, że strony oznaczyłyby realny termin oddania tych pieniędzy. Tymczasem umowa, która spisana została z datą wsteczną w rzeczywistości podpisana została pod koniec grudnia 2011r. a termin zwrotu rzekomej pożyczki określony został na 1 stycznia 2011r. Trudno również przyjąć, aby pozwany liczył na to, że pozwany odda mu tak dużą kwotę w przeciągu kilku dni. W tych okolicznościach wiarygodnym uznać należy twierdzenia pozwanego, że podpisana przez strony umowa nazwaną umową pożyczki miała stanowić dla powoda zabezpieczenie, że pozwany odbuduje jego rachunek, co też się stało pod koniec stycznia 2011r. To w gestii powoda pozostawało czy wybierze on odbudowane na rachunku pieniądze czy będzie ryzykował dalej licząc na wysoki zysk.

Mając powyższe rozważania na uwadze skoro umowa pożyczki wobec jej pozorności okazała się nieważna brak było podstaw by Sąd zasądził od pozwanego dochodzoną przez powoda kwotę.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości powód zarzucając:

a/ sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegającą na uznaniu, że strony składając wzajemnie oświadczenia na umowie z dnia 1 grudnia 2011r. czyniły to dla pozorów;

b/ sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegającą na uznaniu, że pozwany nie zobowiązał się do zwrotu zainwestowanych przez powoda pieniędzy;

c/ sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegającą na uznaniu, że roszczenie powoda wygasło gdy pozwany „odbudował” środki finansowe na rachunku pod koniec stycznia 2012r., podczas gdy zobowiązanie pozwanego istniało dalej, także po tym jak wystąpiła druga strata wiosną 2012r;

d/ naruszenie normy prawa procesowego zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w zakresie przesłuchania pozwanego i uznania za wiarygodne jego słów o tym, że umówione zabezpieczenie interesów powoda nie obejmowało okresu po odbudowaniu rachunku pod koniec 2012r., podczas gdy stanowisko to zostało przedstawione dopiero na rozprawie w dniu 23 lipca 2018r. i diametralnie różniło się od dotychczasowego stanowiska pozwanego;

e/ naruszenie normy prawa procesowego zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w zakresie zeznań świadków T. W., B. D. i B. K. i uznanie, że z ich słów nie można wnioskować, że pozwany deklarował, że zwróci zainwestowane przez powoda pieniądze, mimo że strony zgodnie nazywały łączący ich stosunek prawny pożyczką (a wziętą pożyczkę należy oddać).

Wskazując na powyższe wniosł o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a/ zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.804.410,96 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2017r. do dnia zapłaty;

b/ zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych (za postępowanie przed Sądem I instancji);

2/ zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych lub według spisu kosztów (za postępowanie przed Sądem II instancji);

ewentualnie o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie go Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpatrzenia sprawy pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Ponadto w treści uzasadnienia apelacji powód wniosł o przeprowadzenie dowodu z uzupełniających zeznań świadków B. D., T. W., B. K. na okoliczność ustalenia kiedy dokładnie pozwany deklarował wobec w/w świadków, że pożyczył od powoda pieniądze w szczególności, czy było to przed czy po drugiej stracie funduszy na rachunku, która miała miejsce wiosną 2012 r. Powód podniósł, że w/w dowody nie podlegają pominięciu w oparciu o art. 381 k.p.c. z racji tego, że potrzeba ich powołania wynikła dopiero na obecnym etapie.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny na podstawie art. 381 k.p.c. oddalił wnioski dowodowe przedstawione na stronie 6 uzasadnienia apelacji z uzupełniających zeznań podanych tam świadków jako spóźnione.

Już niezależnie od faktu, że wszyscy świadkowie zostali przesłuchani i nie było przeszkód do zadania im koniecznych pytań, wytknąć należy, że skoro o nowych argumentach pozwanego skarżący dowiedział się z jego pisma procesowego z dnia 23 lipca 2018r. to nie było przeszkód procesowych do złożenia analogicznych wniosków w postępowaniu przez Sądem I instancji, chociażby do rozprawy w dniu 8 października 2018r. bądź na samej tej rozprawie. Tymczasem po dniu 23 lipca 2018r. powód żadnych dalszych wniosków nie złożył.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Rację należy tylko przyznać skarżącemu gdy wskazuje, że pozwany odbudował stan rachunku pod koniec stycznia 2012r., a nie jak podał Sąd I instancji pod koniec stycznia 2011. W zestawieniu z całą pozostałą treścią uzasadnienia wyroku nie budzi wątpliwości, że podanie błędnej daty było wynikiem zwykłej omyłki pisarskiej.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i sprzeczności ustaleń z dowodami apelujący zdaje się pomijać, że wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia fakty zostały ustalone w oparciu także o zeznania samego powoda. Powód przecież również przedstawił fakty takie jak ustalił Sąd I instancji w zakresie - nawiązania współpracy z pozwanym; uzgodnień z pozwanym, które spowodowały zawarcie przez niego z (...) S.A. umowy o założenie odpowiedniego rachunku; wpłaty na ten rachunek przez powoda kwot w określonych datach; jego wiedzy i zgody na dokonywanie przez pozwanego (a nawet inne jeszcze osoby) giełdowych operacji finansowych i ich wyników na przestrzeni miesięcy; posiadanej przez powoda przez cały czas istnienia rachunku swobody dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na tym rachunku; a w końcu przyczyn i okoliczności towarzyszących podpisaniu umowy „pożyczki”, deklaracji wekslowej i wystawienia na jej zabezpieczenie weksla in blanco.

Już w świetle zgodnych w tym zakresie zeznań samych stron, słusznie Sąd I instancji przypisał drugorzędną moc dowodową zeznaniom świadków, którzy swoją wiedzę czerpali przecież od powoda czy pozwanego.

Analiza argumentów przytoczonych w apelacji na uzasadnienie zarzutów pozwala na konstatację, że pozwany kwestionuje nie tyle ustalone w sprawie fakty, ile ich subsumpcję pod przepisy prawa materialnego.

Skarżący przekonuje bowiem do stanowiska, że o zawarciu pożyczki dowodzi fakt swobodnego dysponowania przez pozwanego, za zgodą i wiedzą powoda, środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku maklerskim. Wywody skarżącego w tym względzie nie są przekonujące w realiach rozpatrywanej sprawy i nie przystają do normy z art. 720 § 1 k.c.

Rację ma skarżący gdy podnosi, że wykonanie umowy pożyczki może nastąpić także przez stworzenie pożyczkobiorcy samej prawnej możliwości wykorzystania przedmiotu pożyczki takiej jaką posiada właściciel. Rację ma także gdy podnosi, że nie jest sprzeczne z istotą umowy pożyczki przekazanie pożyczkobiorcy sumy pieniężnej w czasie poprzedzającym sporządzenie umowy pożyczki.

Rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie powód nie przeniósł własności 1.000.000 zł na pozwanego, a jedynie upoważnił go dysponowania kwotą, której cały czas był właścicielem i mógł bez zgody pozwanego np. wypłacić z rachunku na swoje potrzeby - w operacjach na rynku giełdowym w celu uzyskania korzyści większych od przypadających w tamtym czasie z oprocentowania lokat. Pozwany w tych operacjach mógł działać tylko w imieniu i na rzecz powoda. Operacji giełdowych dokonywał ze środków zgromadzonych na rachunku wyłącznie powoda, posługując się longinem i hasłem przynależnym wyłącznie powodowi (czego nie zmienia fakt, że tylko za zgodą powoda je znał), korzyści finansowe z tych operacji wpływały tylko na rachunek powoda. Pozwany nie miał prawa do korzystania z kwoty 1.000.000 zł na własne potrzeby, inne niż od ustalonego interesu powoda. Według uzgodnień stron miała mu przypadać na własność co najwyżej połowa z uzyskanych w wyniku podejmowanych czynności korzyści z 1.000.000 zł jako wynagrodzenie za efektywne działania.

Nie można więc w ogóle mówić o przeniesieniu przez powoda na pozwanego własności w rozumieniu art. 720 § 1 k.c. ilości pieniędzy w wysokości 1.000.000 zł.

W rzeczywistości strony łączyła umowa o świadczenie usług zblizona w swej treści do umowy maklerskiej. Jest oczywiste, że powód miał o tym wszystkim wiedzę, co wynika zresztą z jego zeznań. Dodać w tym miejscu ubocznie można, że już z uwagi na zgromadzoną w 2011r. przez powoda, w wyniku wcześniej prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, wielkość swobodnego kapitału nie sposób traktować go jako osoby nieorientowanej w mechanizmach rynkowych, w tym związanych z ryzykiem inwestowania pieniędzy na rynku akcji. Kłóciłoby się to z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Trudno zresztą w tym kontekście nie zauważyć, że z ustaleń faktycznych

Sądu I instancji wynika, że chociaż strony komunikowały się w sprawie stanu rachunku co 2 – 3 dnia a pozwany zaprzestał dokonywania operacji finansowych z końcem lutego 2012r., powód jeszcze 17 maja 2012r. wpłacił na rachunek 50.000 zł.

O charakterze czynności prawnej decydują zgodne oświadczenia woli stron, a nie nadany przez nich tytuł umowy czy postanowienia niezgodne z rzeczywistą treścią tych oświadczeń.

Słusznie zatem Sąd I instancji nie przypisał przesądzającego znaczenia treści umowy zatytułowanej „pożyczka” i w konsekwencji odwołującej się teźże umowy deklaracji wekslowej, ponieważ strony w rzeczywistości nigdy nie zawarły umowy pożyczki, tym bardziej tylko takiej umowy nie wykonały. Nie istniała causa zawarcia tej umowy i już z tej przyczyny była ona nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Była to umowa w swej treści pozorna, której treść była niezgodna z rzeczywistą czynnością prawną.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, u podstaw jej zawarcia leżało zabezpieczenie interesów finansowych powoda w związku z zapewnieniami pozwanego, że odbuduje stan rachunku. Już sam fakt posługiwania się przez powoda w niniejszym procesie treścią tej umowy i nawiązującą do niej deklaracją wekslową wskazuje na użytek jakich podmiotów trzecich została zawarta.

Przy czym, skoro powód odwołuje się do umowy pożyczki, według której zwrot przedmiotu pożyczki miał nastąpić do dnia 1 stycznia 2012r. (wyrażający się, jak sam przyznał, w przywróceniu pierwotnego stanu wpłaconych przez niego do tego czasu na rachunku biura maklerskiego środków pieniężnych), to trafnie Sąd I instancji wskazał teź, że tak określony termin zwrotu pożyczki został przez pozwanego w zasadzie dochowany. Zadowolenie z osiągniętego w styczniu 2012r. stanu rzeczy powód uzewnętrznił zresztą zapraszając pozwanego na wycieczkę do D.. Z niczego zaś nie wynika, aby określone w umowie z dnia 1 grudnia 2011r. warunki zostały następnie odmiennie ustalone. Co najwyżej istnieją podstawy do przyjęcia, że strony do końca lutego 2012r. (daty zaprzestania operacji finansowych przez pozwanego) kontynuowały umowę o świadczenie usług zbliżonych do umowy maklerskiej.

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji Sąd Apelacyjny podzielił teź w pełni jego wnioski prawne.

Słusznie Sąd I instancji w powołaniu na stanowisko np. Sądu Najwyższego z wyroku z dnia 16 września 2004r. sygn. akt IV CK 712/03 wskazał, że wykazanie nieważności lub unieważnienia umowy będącej źródłem zobowiązania wekslowego jest jednoznaczne za stwierdzeniem nieistnienia tego zobowiązania i pozwala osobie pozwanej w charakterze dłużnika wekslowego – wystawcy weksla in blanco – skutecznie bronić się przed powództwem jego kontrahenta zarzutem nienależnego świadczenia. Przywołać teź można wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 15 września 2017r. o sygn. akt I A Ca 917/16 ( LEX 2381495), w którym m.in. wyjaśniono, że roszczenie wekslowe ma co prawda charakter samodzielny a zobowiązanie wekslowe jest zobowiązaniem abstrakcyjnym, ale jego związek ze stosunkiem podstawowym, w szczególności gdy chodzi o weksel niepełny w chwili wypełnienia wynika z zakresu zarzutów przysługujących dłużnikowi, które mogą teźże wiązać się ze stosunkiem podstawowym (art.10 ustawy Prawo wekslowe). Zobowiązanie wekslowe nie powstanie zatem jeżeli nie istnieje pierwotne roszczenie cywilnoprawne, a pozwany może w tym przypadku podnieść skuteczny zarzut oparty na powyższym podstawowym stosunku prawnym.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela przedstawione stanowisko orzecznictwa.

Skoro wskazana w deklaracji wekslowej umowa, z której miało wynikać prawo powoda do wypełnienia weksla była nieważna, to nie zasługiwało teź na uwzględnienie powództwo oparte na zobowiązaniu wekslowym jako nienależne.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądając od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika procesowego pozwanego za postępowanie apelacyjne.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Jerzy Geisler Ewa Staniszevska



--	--	--